

Pokój wśród burzy

**„Gdy On sprawi pokój, któż go wzruszy?” –
Ijob 34:29.**

Elihu, który wypowiedział te słowa, był młodym mężczyzną, a żył za czasów Ijoba, przypuszczalnie za dni Abrahama. Był on jednym z czterech przyjaciół, którzy przyszli pocieszać Ijoba w jego przykrym stanie. Będąc najmłodszym nie kwapił się z mową, jak drudzy trzej przyjaciele. Słyszał ich mówiących i zauważył, gdzie oni w swych mowach popełnili błąd.

To, że pewne słowa są zanotowane w Piśmie Świętym, niekoniecznie ma znaczyć, że te słowa są natchnione od Boga, a nawet, żeby one miały być prawdziwe. Przypominamy sobie, jak pewnego razu prowadząc dyskusję z pewnym człowiekiem, zacytował on tekst Pisma Świętego. Wtedy zażądaliśmy, ażeby wskazał ten tekst. Nasz oponent wyszukał ten tekst; gdzie jest powiedziane: „A diabeł rzekł: tak i tak. Ma się rozumieć, że nie mamy powodu do wierzenia, ażeby diabeł lub jego słowa miały być natchnionymi.

Słowa wypowiedziane przez Elihu były tak mądre, jak inne wypowiedziane przez pocieszycieli Ijoba, a może nawet mądrzejsze, lecz one były (na ile możemy je rozeznaczyć) mądrością ludzką. Kiedy Elihu postawił pytanie: „Gdy Bóg sprawi pokój, któż go wzruszy?”, on starał się jakoby nakreślić granicę w strofowaniu Ijoba, będąc przeciwnym krańcowemu stanowisku, a jednak nie zgadzał się z Ijobem ani jego trzema przyjaciółmi. Ci przyjaciele argumentowali, że Ijob musiał popełnić coś bardzo złego, a z tej przyczyny był od niego odjęty cały jego dobytek: wielbłądy, bydło i wszystko, co posiadał. Utracił także wszystkie dzieci, a również i miłość swej żony. Przyjaciele Ijoba nastawiali na niego, ażeby się przyznał do winy, do zła, jakie popełnił i jakie stało się powodem gniewu Pana Boga. Ijob zaś obstawał przy swoim twierdzeniu, że czynił, co mógł dobrego, chociaż nie rościł sobie pretensji do bycia doskonałym; starał się prowadzić życie zacne – świątobliwe.

ELIHU A ZDROWE ROZUMOWANIE

Gdy Ijob skończył swoje argumentowanie, gdy zamilkli jego trzej przyjaciele, wtedy Elihu zaczął swoją mowę. (Robimy tu parafrazę): „Ijobie, ty przyznajesz, że jesteś w ciężkim utrapieniu. Teraz, jeżeli Bóg ci dał pokój, któż by mógł go wzruszyć? – zapewne, że On zamierzył, ażeby to utrapienie przyszło na ciebie”.

Elihu starał się bronić Boga. Dowodził on, że Bóg widocznie zamierzył, ażeby Ijob nie miał pokoju ani powodzenia, bo inaczej te przeciwności nie przyszłyby na

Ijoba. Jakakolwiek była przyczyna, to te nieszczęścia nie przyszły na niego jako zwykły przypadek. Zapewne była w tym ręka Pańska. Nawet gdyby szatan sprowadził te wszystkie nieszczęścia, doświadczenia i próby, to jednak nie mógł tego uczynić inaczej, jak jedynie z dopuszczenia Bożego. Nikt nie mógłby odmienić Boskiego postanowienia i woli. Elihu sprzeczał się z Ijobem, że Pan Bóg miał prawo i moc zadecydować, a Ijob nie miał. Wykazał wyraźnie moc i właściwą władzę Boga w rozporządzaniu wszelkimi sprawami życiowymi i wykazał, że Ijob był sprawiedliwszy niż wszyscy jego towarzysze; a chociaż był grzeszny, to jednak nie z tego powodu był dotknięty utrapieniem.

Z mowy wypowiedzianej przez Elihu możemy wysnuć pomocny wniosek. Tutaj widzimy proces rozumowania człowieka z dalekiej przeszłości, bliskiej okresowi czasu, o którym ewolucjoniści mówią, że człowiek był jeszcze małpą. Za bardzo zdrowe rozumowanie dla małpy. Wielu wykładowców naszych wyższych uczelni nie zdobyłoby się dzisiaj na podobne rozumowanie. Jest to zdrowa logika.

UTRAPIENIA NIE MOGĄ SŁUŻYĆ ZA DOWÓD BOSKIEJ NIEŁASKI

Widzimy także, że Ijob nie był wielkim grzesznikiem. Przeciwnie, możemy mniemać, że był on prawdziwym prorokiem Bożym, prawdziwym sługą Bożym. On był jednym z tych, których Pismo Święte wylicza, iż byli umiłowani od Boga, a co jest wykazane w prorocztwie Ezechiela (14:19-20). Gdybym „posłał mór na tę ziemię i wylałbym popędliwość swoją na nią ku wytraceniu, aby z niej ludzie i zwierzęta byli wytraceni, że choćby Noe, Daniel, i Ijob byli w pośrodku jej, jako żyję Ja, mówi Panujący Pan, żadną miarą by ani syna, ani córki, nie wybawili, oni by tylko w sprawiedliwości swojej wybawili dusze swe”. Dalej mamy powiedziane: „O cierpliwości Ijobowej słyszeliście i koniec Pański widzieliście, iż wielce miłosierny jest Pan i litościwy” – Jak. 5:11.

Prawdą jest, że utrapienie nie przyszłoby na Ijoba, gdyby Pan Bóg na nie nie zezwolił. Gdyby Pan Bóg chciał, ażeby on miał pokój, to nikt tego pokoju nie mógłby wzruszyć. Lecz Pan Bóg dozwolił, ażeby utrapienia przyszły i doświadczyły Jego sługę, tak jak On dozwala, ażeby różne kłopoty nawiedzały Jego Kościół, a również dozwolił na utrapienia swego umiłowanego Syna. Pan Bóg dozwolił, ażeby ludzie czynili wiele złego Jego umiowanemu Synowi, aby z Niego szydzili, pluli na Niego, policzkowali, biczowali, a na ostatku ukrzyżowali Go.



Z wstępnego tekstu możemy się nauczyć, że tym, którzy znajdują się w „Ochronie Najwyższego”, nikt nie może szkodzić ani sprawić utrapienia bez Boskiego zezwolenia. Pan mówi nam, że w ciągu Wieku Ewangelii On sprawi, że wszystkie rzeczy będą pomagały ku dobru dzieciom Bożym i że On nie dopuści, abyśmy mieli być kuszeni nad moźność naszą, byśmy nie byli zdolni znieść (1 Kor. 10:13).

W przypadku naszego Pana Pan Bóg dozwolił na cierpienia i boleści, które Go stały na śmierć (Izaj. 53:10). Tak się Bogu upodobało obrać taki plan dla zbawienia świata i to najlepiej pokazuje Jego Sprawiedliwość, Mądrość, Miłość i Moc. Te rzeczy w rezultacie przyniosły naszemu Panu wielką cześć i chwałę.

Co się tyczy ludu Bożego, to są pewne sprawy odnoszące się do zmian okresowych, które najlepiej mogły być przeprowadzone przez ciężkie próby i doświadczenia, jakie na nich przyszły. W dodatku Pan Bóg chce, ażeby pewne doświadczenia przyszły na Jego lud, ażeby mógł Mu ufać tam, gdzie nie może go znaleźć. Dzieci Boże mogą zatem te słowa naszego tekstu skierowane przez Elihu do Ijoba przyjąć w rozmaity sposób, jak to pierwotnie było zamierzone. Mogą one prawdziwie powiedzieć: „Gdy Bóg sprawi pokój, któż go wzruszy?”. Trzeba przyznać, że święci Pańscy doznają pewnego pokoju i odpocznienia serca nawet wówczas, gdy Pan pozwala na różne i ciężkie cierpienia.

W Liście do Żydów jest napisane: „*My, którzyśmy uwierzyli, wchodzimy do odpocznienia*” (4:3). Wchodzimy do odpocznienia, jeżeli znajdujemy się w takim stanie, że możemy w zupełności wierzyć Bogu i ufać Mu. Niekiedy zewnętrzne trudności są pomocne do przewyciężenia niedobrego ducha. Lud Boży nie zniechęca się przeciwnościami, które innym odebrały siły i odwagę. Przeciwności i trudności pomagają do pozbycia się złego, lecz powinniśmy pamiętać, że te trudności i uderzenia są zadawane ręką Tego, który nas miłuje i wie, jak licznymi i jak ciężkimi uderzeniami nas ćwiczyć.

ZACHOWANI W ZUPEŁNYM POKOJU

„Człowieka polegającego na Tobie zachowywasz w pokoju” (Izaj. 26:3). Ta myśl jest bardzo cenna dla Nowego Stworzenia. „Pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum”, ma rządzić i strzec naszych myśli i serc (Filip. 4:7). Rzeczy doczesne nie mają żadnej wartości w porównaniu do chwały, jaką otrzyma Kościół w przyszłości. Apostoł Paweł mówi: „*Ten chwilowy i lekki ucisk sprawuje nam nader obfitą, wieczną chwałę; gdyż nie patrzymy na rzeczy widzialne, ale niewidzialne; albowiem rzeczy widzialne są doczesne, ale niewidzialne są wieczne*” (2 Kor. 4:17-18, wg. Diaglotu). Gdy umysł nasz polega na Panu i mamy właściwy pogląd na nasze doświadczenia, wtedy możemy powiedzieć: Żadna

burza nie może wzruszyć naszego pokoju, gdy w Panu mamy schronienie.

Możemy mieć pokój wewnątrz, bez względu na warunki zewnętrzne. Próby i doświadczenia w codziennym życiu lud Boży otrzymuje zmieszane z radością, deszczem i burzą, a gdy to przeminie, znowu powracają promienie słoneczne. Zażywają wszelkich prawych przyjemności, które są w harmonii z ich ofiarowaniem. Uczą się w próbach uprawiać cierpliwość „*wiedząc, iż ucisk cierpliwość sprawuje, a cierpliwość doświadczenie, a doświadczenie nadzieję, a nadzieja nie pohańbia*” – Rzym. 5:3-5.

Zatem nasz tekst daje zapewnienie chrześcijaninowi, że gdy Bóg daje pokój, kto go wzruszy? Pan Jezus powiedział, że gdy ludzie będą „*mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla mnie*”, „*radujcie się i weselcie się*”. „*Niech się nie trwoży serce wasze*” (Mat. 5:11; Jan 14:1). Nasz tekst staje się bardzo cennym, gdy się na niego patrzy z właściwego punktu zapatrywania.

UCISK POTRZEBNY DLA UDOWODNIENIA

Nasz Ojciec Niebiański zamierzył, ażeby różnego rodzaju uciski na nas przychodziły w tym celu, ażeby one rozwinęły i dowiodły prawości naszego charakteru. Jest to częścią planu Bożego, aby dozwolić nam przejść różne utrapienia (Psalm 119:67,71,75; 34:19-20). Gdy więc widzimy, że lud Boży znajduje się w kłopotach lub wystawiony jest na próbę, to nie mówimy, że Pan Bóg się na niego gniewa. Każdy z nas musi wykazać swoją gotowość znoszenia różnych utrapień według woli Bożej i często, gdy cierpimy niewinnie. Pan Jezus pokazał nam przykład cierpliwego znoszenia i ohotnego poddania się woli Bożej. Mamy więc postępować Jego śladem. Mamy również przykład z apostołów, jak oni znosili próby, doświadczenia i prześladowania; podobnie mamy przykład do naśladowania w innych świętych całego Wieku Ewangelii.

Ucisk niekoniecznie jest znakiem niełaski Bożej, przeciwnie, wiemy, że „*wiele złego przychodzi na sprawiedliwego*” – Psalm 34:20, że „*wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą*” – 2 Tym. 3:12. Prawda musi ich coś kosztować. Wierność Panu muszą drogo opłacić. Jak jest powiedziane: „*Jeśli jesteście bez karania* (ćwiczenia, nauki), . . . *tedy jesteście dziećmi nieprawymi, a nie synami*” – Żyd. 12:8. Jeżeli Pan Bóg daje zadowolenie serca, kto to może zniszczyć? To posiada każdy, który znajduje się w harmonii z Bogiem, w którego sercu panuje pokój. To jest jedno z największych błogosławieństw. Pokój ten otrzymują ci, którzy wiernie starają się postępować śladami Jezusa. Ci mają Ucieczkę, o której nikt nie wie, oprócz tych, którzy są Jego. Żadna krzywda nie może się im stać w tym Schronieniu; żadna burza nie może nam zaszkodzić ani poruszyć, gdy



jesteśmy ugruntowani na OPOCE WIEKÓW, bo „*wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są*” – Rzym. 8:28. A jak na Ijoba przyszedł potem błogosławieństwo, które przeważały jego krótkie stosunkowo cierpienia, tak się rzecz ma z lu-

dem Bożym.

Watch Tower
R-5878 (1916 r.)
„Straż”